

ARESZT DLA ZABÓJCY ZAGINIONEJ 21-LATKI Z SIEMIANOWIC

Data publikacji 12.12.2020

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach oraz stróże prawa z Siemianowic Śląskich rozwiązali zagadkę tajemniczego zaginięcia 21-latki. Niestety finał poszukiwań okazał się tragiczny. Śledczy ustalili, że za zniknięciem kobiety stoi jej 32-letni partner. Wkrótce wyszło na jaw, że mężczyzna zamordował mieszkankę Siemianowic Śląskich, spalił jej samochód, a ciało ukrył w leśnych zaroślach. Grozi mu dożywotnie więzienie.

Policjanci z katowickiej komendy wojewódzkiej oraz siemianowiccy stróże prawa wykonali szereg czynności w celu ustalenia, co stało się z zaginioną 21-latką. W poniedziałek mundurowi zostali powiadomieni o tym, że od dwóch dni rodzina nie ma kontaktu z mieszkanką Siemianowic Śląskich. Jej nagłe zniknięcie i wyłączony telefon komórkowy zaniepokoiły bliskich, ponieważ kobieta nie skarżyła się na żadne problemy i utrzymywała z nimi stały kontakt.

Mundurowi z siemianowickiej jednostki natychmiast rozpoczęli poszukiwania zaginionej. Śledczy rozmawiali także z jej 32-letnim partnerem, który przekazał, że po kłótni dziewczyna wyprowadziła się od niego. Dodał również, że od tego czasu nie ma z nią kontaktu oraz nie wie, gdzie może przebywać. W wyniku wykonywanych czynności stróże prawa potwierdzili, że w sobotę, 5 grudnia, w mieszkaniu doszło do kłótni pomiędzy 32-latkiem i 21-latką.

Do sprawy tajemniczego zaginięcia kobiety włączyli się policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, natomiast mundurowi z katowickiego oddziału prewencji wsparli siemianowickich stróżów prawa w poszukiwaniach w terenie. Policjanci sprawdzali miejsca, w których kobieta mogła przebywać, lasy, odludne okolice i centra miast.

Stróże prawa nawiązali także kontakt z mediami, które aktywnie włączyły się w poszukiwania młodej siemianowiczanki. Dzięki informacjom w sieci i mass-mediach, z policjantami kontaktowali się świadkowie, przekazujący śledczym coraz więcej szczegółów dotyczących zniknięcia młodej kobiety. Wtedy jeszcze nikt nie wiedział, że finał sprawy okaże się tak tragiczny... W jej rozwiązaniu kluczowa okazała się informacja jednego ze świadków, który przekazał, że w okolicy ogródków działkowych widział spalony samochód. Jak się okazało, należał on do 21-latki.

Przyjmowane wersje śledcze, prowadziły policjantów w kierunku podejrzeń, że za zniknięciem kobiety stoi jej 32-letni partner. Szybko okazało się, że policjanci mają rację. Mężczyzna został zatrzymany w środę wieczorem w swoim mieszkaniu. Zarówno tam, jak i na klatce schodowej śledczy zabezpieczyli ślady kryminalistyczne świadczące o tym, że doszło do popełnienia przestępstwa. Zatrzymany usłyszał zarzut zabójstwa swojej 21-letniej partnerki, do którego przyznał się i złożył wyjaśnienia. Wskazał również, gdzie ukrył ciało kobiety. Były to okolice lasu w Katowicach. Śledczy razem z prokuratorem złożyli wniosek do sądu o zastosowanie wobec 32-latka tymczasowego aresztowania. Sąd uznał, że mężczyzna na 2 miesiące

trafi za kraty, gdzie będzie oczekiwał na proces. Grozi mu kara dożywotniego więzienia.



Aby obejrzeć film włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik](#) (format mp4 - rozmiar 41.12 MB)

Aby odtworzyć nagranie włącz obsługę JavaScript w swojej przeglądarce.

[Pobierz plik](#) (format mp3 - rozmiar 469.2 KB)